

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA W PŁOCKU:

Miesięcznie kop. 75 — Mrk. 1.50. Kwartalnie rb. 2.25 — Mrk. 4.50.
Za odnośnienie do domu kop. 15 — 30 fen. miesięcznie.
Numer pojedynczy w Płocku 10 gr. — 10 fen.
Nadsyłane do Redakcji rekopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt,
z datą na dzień następny,
(oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
PŁOCK, ulica Kolegijska, Hotel Polski.



WOJNA.

Komunikat niemiecki.

Kwatera główna. Płock, 5 grudnia 6 wiecz.

Na froncie Zachodnim.

Na froncie Sommy angielskie ataki odparto.

Płock, 6 grudnia 11 rano.

Front gen. feldm. następcy tronu bawarskiego, księcia Rupprechta.

O mgie porannej, po krótkim lecz mocnym działaniu artyleryjskim, angielskie oddziały uderzyły naprzód na wschodzie od drogi Albert Valenciourt. Ogniem zostały one odparte. Kiedy się po obiedzie rozpogodziło, walka działowa na całym froncie Sommy wzmożła się i jeszcze w nocy była ożywiona niż czasu poprzedniego.

Na froncie Wschodnim.

Płock, 5 grudnia 6 wiecz.

Bezowocne rosyjskie ataki na południu od kolei żelaznej Tarnopol—Krasne w Karpatach leśnych i wschodnich. W tych ostatnich przez nas odzyskane zostały ważne stanowiska górskie. Na Wołoszczyźnie 9 armia przebyła linię kolejową Bukareszt—Targoviste—Gietrosita. Liczba jeńców z 3 grudnia wzrosła na 12,500 żołnierzy.

Płock, 6 grudnia 11 rano.

Front gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

Na południu od kolei Tarnopol—Krasne, przy Augustówce rosyjskie oddziały napróżno wyruszyły do ataku przeciw świeżo wydartym im z rąk częściom rowów.

Front gen.-pułk. arcyksięcia Józefa.

Podczas gdy wznowione ataki rosjan nad Capulem, na północ-wschodzie od Dorny—Watry, w dolinach Putna, Trotosul i Uz pozostały bez rezultatu: niemiecko-austro-węgierskie wojska odzyskały szturmem utracone za dni poprzednich ważne dla nas stanowiska górskie. W tych niekiedy bardzo zawziętych walkach pozostało w naszym ręku przy Werchdeby, na południu od pasma górskiego Tatarskiego przebiegło 100 ludzi i 5 karab. maszynowych, pod Monte Remira na północy od doliny Citoz 350 jeńców oraz 8 karab. maszynowych.

Na froncie Bałkańskim.

Płock, 5 grudnia 6 wiecz.

W Macedonii serbskie uderzenia upadły.

Płock, 6 grudnia 11 rano.

W pościgu za nieprzyjacielem, łamiąc opór jego oddziałów tylnych, armia przekroczyła w kierunku wschodnim kolej żelazną Bukareszt—Targoviste—Gietrosita.

Armia Dunajowa postępowała śladem ustępującego przeciwnika, po zwycięstwie swym osiągniętym przez nią przy Argesul przeciw wielkiej przemocy liczebnej, w którym osobiście 217 dywizja piechoty brała udział szczerze, aż do odcinka lewego skrzydła poza takowy, nie przestając walki; skrzydło wschodnie odparto krwawo w nizinie Du-

najowej rosyjsko-rumuńskiej ataki. Podawana wczoraj liczba jeńców z 3 grudnia urosła na 12500. Do armii 9 ej przybyło jeszcze 2000, przy armii Dunajowej 2500 jeńców, z których ostatnia partja należała do 22 pułków piechoty i 6 pułków artylerji.

W Dobrudży żadnych większych działań bojowych.

Front Macedoński: Na wschodzie od Czerny prawym skrzydło ataki rosyjskie i przedarła się na Bachowo i Ronte na froncie Mogleny upadły.

Pierwszy kwatermistrz jenerałny Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń 5 grudnia. Urzędownie donoszą:

TEATR WSCHODNI.

Front armji gen.-feldm. von Mackensena.

Wywalczone w dniach ostatnich sukcesy rozszerzyliśmy. Armia Dunajowa odparła na swym prawym skrzydło ataki rosyjskie i przedarła się na południe zachodnie od Bukaresztu poza Argesul. Wstępujące do boja na północ-zachodzie od stolicy Bukareszteńskiej austro-węgierskie i niemieckie siły posunęły się poza kolej Bukareszt-Targoviste. Nieprzyjacielska arjergeria została odrzucona, gdzie stawiła opór. Liczba przyprowadzonych od 3 grudnia jeńców przekracza 12000. Nad dolnym Argesulem na stosunkowo wąskim polu bojowym przyprowadzeni zostali żołnierze z 28 pułków.

Front armji gen.-pułk. arcyksięcia Józefa.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska generała von Arza w okręgu nadgranicznym na zachodzie i na północ-zachodzie od Cona znów rosjanom przeciwuderzeniem wszystkie lokalne ich powodzenia obróciły wniwecz, jakie wywalczyły sobie potrafiły w ostatnich dniach w pewnych miejscach. Tak samo dywizja gen.-pułk. von Koevessa wyrzuciła wroga w bezlitosnej walce z niedawno utraconych na jego korzyść rowów na Werchdeby. Po tych wyprawach przyprowadzono 550 ludzi, 13 karab. maszynowych oraz 4 minorzuty. Rosyjskie ataki na północ-zachodzie od Soosmezo i przy Dorna—Watry z poważnymi nieprzyjacielskimi stratami odparto.

Front armji gen.-feldm. Leopolda Bawarskiego.

Oprócz rychło odpartego uderzenia rosyjskiego pod Augustówką w Galicji wschodniej nie nowego

TEATR WŁOSKI.

Mimo deszczu i mgławicy ogień działowy w odcinku Karstu trzyma się stale w jednakowej sile.

TEATR POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie osobiwego.

Zastępca szefa sztabu jenerałnego v. Hofer, marszałek polny porucznik.

WYDARZENIA NA MORZU.

Porucznik okrętu linowego Banfield 3 grudnia popoł. ponad płaskowzgórzem Karstu stracił w walce powietrznej z włoskimi samolotami systemu Caproniego jeden z nich. Czterech pasażerów, z nich ciężko, 3 zaś lżej rannych, wziętych zostało do niewoli.

Dowództwo floty.

Na rozkaz Najwyższy Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austriackiego i Apostolskiego Króla Węgier zarządzonym zostaje, co następuje:

ROZPORZĄDZENIE o tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskim.

Do czasu ustanowienia Rady Stanu w Królestwie Polskim na podstawie postępowania wyborczego, które będzie przedmiotem odrębnego porozumienia, tworzy się

tymczasową Radę Stanu

z siedzibą w Warszawie.

§ 1. Ta Rada Stanu składa się z dwudziestu pięciu członków, którzy obeznani są z życzeniami i interesami narodu i mocą swego stanowiska powołani do reprezentowania wszystkich ziem i wszelkich kół zawodowych w obrębie obu General-Gubernatorstw. Piętnastu członków powołanych będzie z niemieckiego, dziesięciu z austriacko-węgierskiego obszaru administracyjnego.

§ 2. Członkowie tej Rady Stanu powołani zostają na podstawie Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrii i Apostolskiego Króla Węgier wspólnym reskryptem obu General-Gubernatorów.

W razie ustąpienia członka Rady Stanu, powołany będzie inny w myśl powyższych przepisów.

§ 3. Każdy z General-Gubernatorów wysyła do Rady Stanu jednego komisarza rządowego i dwóch zastępców. Każdy General-Gubernator może dla uzyskania oświadczeń lub udzielenia wyjaśnień wysłać wedle potrzeby innych jeszcze przedstawicieli na posiedzenia Rady Stanu.

Komisarze rządowi i inni przedstawiciele muszą każdej chwili być wysłuchani.

§ 4. Rada Stanu zbiera się za pierwszym razem na zaproszenie obu komisarzy rządowych i wybiera ze swego grona bezwzględnie większością głosów, przewodniczącego i jego zastępcę.

Przewodniczącemu przysługuje tytuł Marszałka Koronnego.

§ 5. Dalsze posiedzenia Rady Stanu zwołuje Marszałek Koronny.

Posiedzenie musi się odbyć, jeżeli żąda tego jeden z komisarzy rządowych lub większość członków Rady Stanu.

§ 6. Rada Stanu uchwała swój regulamin, w szczególności zaś wybiera wydział wykonawczy.

Rada Stanu urzęduje w języku polskim. Organ władz okupacyjnych mają prawo posługiwać się językiem niemieckim.

Posiedzenia Rady Stanu odbywają się z wykluczeniem jawności.

§ 7. We wszystkich sprawach prawodawczych, w których obie administracje wspólnie lub jedna z nich zwróci się do Rady Stanu, winna jest Rada Stanu wydać swoją opinię.

Rada Stanu jest powołana do współdziałania przy tworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskim.

W tym celu ma Rada Stanu:

- wypracować projekty rozporządzeń, ustanawiających wspólne przedstawicielstwo części Królestwa Polskiego, administrowanych przez Rzeszę Niemiecką i Monarchję Austriacko-Węgierską;
- przygotować urządzenie polskiej administracji państwowej.

Nadto ma Rada Stanu:

1. Przedstawiać z własnej inicjatywy wnioski i projekty w sprawach krajowych;

2. W tworzeniu wojska polskiego współdziałać z naczelnym komendantem wojskowym mocarstw sprzymierzonych, któremu powierzono to zadanie;

3. Uchylać postanowienia w sprawie usunięcia szkół wojennych i gospodarczego ożywienia kraju, a potrzebne ku temu środki asygnować z kredytów dodanych sobie do dyspozycji przez obie administracje lub też uzyskać je przez ustanowienia dodatków do podatków bezpośrednich albo przez zaciąganie pożyczek

Uchwały powzięte w myśl punktu 3-go po wyrażeniu zgody na nie tej administracji, do której obszaru się odnoszą, mają być przez tę administrację wprowadzone w życie w drodze rozporządzenia.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 26 listopada 1916 r.

General-Gubernator General-Gubernator
v. Beseler. Kuk.

W pałacej kwestji podręczników do Historji Powszechnej.

Do(kończenie).

Karejew o Pawle IV kłamliwie tak opowiada: (Dzieje Now., str. 65, § 94). „Paweł IV musiał jednak zwołać sobór do Trydentu, ale zrobił wszystko, aby przeszkodzić poważnej reformie Kościoła.” Na tej samej str. § 95 czytamy: „Grzegorz XIII okazał dziką radość na wiadomość o wymordowaniu protestantów francuskich w noc św. Bartłomieja”. „Sykstus V dostał się na tron przy pomocy podstęp”. Na str. 261, § 211: „W połowie XV w. papieństwo... pozostawało w zupełnym upadku moralnym i papież z tego okresu (i początku XVI w.) byli przedewszystkiem monarchami włoskimi, politykami i wojownikami, troszczącymi się tylko o interesy państwa kościelnego; religję uważali jedynie za narzędzie władzy i za źródło dochodów. Papieże prowadzili świecki tryb życia, urządzali na dworze swym zabawy, uczestniczyli w spiskach politycznych i knuli je sami, obdarowywali swych krewnych z funduszy Kościoła i prowadzili handel indulgencjami, urzędami kościelnymi, dyspensami i t. p.”

Str. 231, § 212. „Niezadowolone z zepsucia papieństwa (w. XV przyp. autora art.) znalazło silny wyraz w kazaniach mnicha florenckiego z zakonu Dominikanów Giorlamo Savonarola”. Str. 15 § 36. „Savonarola wystąpił z oskarżeniami i przeciwko występkom papieństwa”. Str. 24 § 40. „W. XIV i XV wszędzie mówiono głośno o zepsuciu głowy i członków Kościoła, przerażającym sumienie wierzących. Papieże awinjońscy wpadli w zepsucie... Sykstus IV prowadził wojny, uczestniczył w spiskach politycznych, wzbogacał na rachunek Kościoła krewnych swoich”. Nie przypomniał też p. Karejew powiedzieć o Aleksandrze VI. Na str. 26 § 41 o Leonie X twierdzi: „Sam nie wierzący, zwolennik rozpusty i zbytków... Tacy byli namiestnicy Chrystusa w drugiej połowie XV i na początku XVI wieku.” O papieżu Piusie II; o tym Piusie tak drogim każdemu sercu polaka, znanym powszechnie ze swej szlachetności, pisze: „W słynnych swych Encyklicach: „Quanta Cura” i „Syllabusie”, wypowiedział on nawet wojnę całej cywilizacji współczesnej”. (Str. 266 § 324).

Ciekawę też rację podaje p. Karejew a za nim i polski jego tłumacz, dlaczego Wolter został niedowiarkiem: „Wolter nadał charakter wrogi chrześcijaństwu, sądząc o tym ostatnim prawie wyłącznie po współczesnym mu katolicyzmie z jego fanatyczną nietolerancją, obłudą i intrygami jezuitów”. Co zaś o samych jezuitach opowiada ten uczony mąż, przechodzi granice najbujniejszej fantazji. Pozwólmy jednak niech sam mówi: „Wkrótce potem pozwolono im (t. j. jezuitom) nie zachowywać niektórych ślubów zakonnych, nie nosić habitów i nie mieszkać w klasztorach. Przedtem w klasztorach młodzi zakonnicy musieli być posłuszni starszym aż do śmierci, lecz nie obowiązani byli do posłuszeństwa, gdyby rozkazywano im popełnić grzech śmiertelny, u jezuitów to ograniczenie zniknęło. Rozkaz zwierzchnika miał u nich większe znaczenie od głosu sumienia własnego... W zakonach zaprowadzono podpatrywanie wzajemne... Zakon łączył w sobie rysy stowarzyszenia tajnego i policji śledczej”. Jezuiti troszczyli się przytym najwięcej o zupełne opanowanie swych wychowawców i owieczek duchownych. Badali charakter każdego, poślizgali słabostkom młodzieży i dorosłych, dogadali ich gustom i dążeniom, korzystali nawet z ich występów” (str. 64). I tak dalej bez końca na każdej prawie stronie ciągną się ordynarne obelgi, grube kłamstwa, a fałszywa Kościół katolicki, na Ojca św., na duchowieństwo, na zakony, na największe prawdy wiary. Nie rzucam tu fałszów, jakich się ten autor najzwyczajniejszy blagier a strojący się w tożę uczonego, dopuszcza w sprawach polskich, ilekroć mówi o Kościele katolickim. I tak

obawiam się, czy cytatai tymi nie znudziłem szanownego czytelnika.

A teraz, kiedy clerpliwie wszystko już wyczytałeś, pytam: „Proszę powiedzieć mi, Czytelniku, co byś powiedział i jak byś postąpił, gdyby na twoją szlachetną rodzinę: na twego zanego ojca, matkę, brata, siostry, krewnych, ktoś, naturalnie zły jakiś i nieprzyjemny dla Ciebie człowiek, zaczął rzucać podobne, jak tylko co przytoczone, kalumnie! Co byś powiedział i jak byś postąpił, gdyby twoje najszczytniejsze dzieła i prace oblużgano błotem i pomijami?”

Cobyś zrobił, jak byś postąpił, gdyby twoje najpiękniejsze i najzaczniejsze interesy przekreślono, a natomiast podsunęto ci, ale najwstrętniejsze! Co byś powiedział, co byś począł, gdybyś się dowiedział, że tego steku kłamstw, sztyderstw, brudów—zmyślonych na niekorzyść i poniżenie twego własnego domu, każe się jeszcze uczyć własnym dzieciom Twoim, wmawiając w nie, że to ostatni wynik nauki?”

A tak właśnie postąpił p. Karajew oraz pp.: Osterloff i Szuster w swych podręcznikach do Historji Powszechnej w stosunku do Kościoła katolickiego. Wszystko, co dla serca katolika-polaka było i jest drogie, jest tam zdeptane, wyszydzone, z błotem zmieszane. I tego musi się uczyć młodzież nasza—katolicka, polska?! Cóż tedy dziwnego, że ta młodzież wychodzi później ze szkół z poderwaną wiarą?

Kształcona na podobnych, jak te podręczniki, nie może być inną. Cud to prawie Boży, jeśli w tych warunkach zachowałaby wiarę?

Ta młodzież przecież, mimo całej jej szlachetności, studjów i zapału do pracy, zamała ma jeszcze wprawy i czasu, by dotrzeć do źródeł, zamała ma też i doświadczenia. Bierze tedy za dobrą monetę szczerze prawdy historycznej, co jej Karejew i Osterloff lub podobni dają.

Groza obrazu, zwiększa się jeszcze, jeśli zwrócimy uwagę, że tę truciznę podają własne podręczniki polskie, a przez to skuteczniej pomagają do moralnego zabójstwa młodzieży, przyszłości drogiej Ojczyzny naszej.

* *

Przed kilkoma dniami rozmawiałem w poruszanej tu sprawie z pewną wykształconą osobą świecką. Wyraziłem się przytym, że trudno będzie usunąć te złe podręczniki ze szkół, boć to już prawie połowa roku dobiega.

— Proszę księdza,—na to mi odpowiedział ów pan,—gdybym zobaczył, że dziecko moje truciznę pije, ani chwili bym się nie namyślał, ale copędzej wytrącił bym mu czarę jadłowitą, a ratował, co jeszcze uratować można.

Tym zachęcony, napisałem to obecne sprawozdanie z Dziejów Powszechnych Karejewa oraz Osterloffa i Szustera.

Ks. Ad. Pęski.

Telegramy urzędowe.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 4 grudnia. (BTW.) Urzędowe sprawozdanie z 4 grudnia.

Front rumuński: Na Wołoszczyźnie marsz naprzód trwa. Wróg próbował zaatakować nasze prawe skrzydło, ale został odrzucony w tył. Między Tutrakanem a Czernawodą ogień artylerji i piechoty. W Dobrudży akcja artylerjijska na całym froncie. W kompletnym zaniku nieprzyjacielskich ataków, które podjęte zostały w ostatnich 3 dniach przeciw naszemu lewemu skrzydłu między Satiskoj a Dunajem, przeciwnik dziś ostatecznie usunął się na dawne swe stanowiska. 8 wysuniętych naprzód oddziałów obsadziło Satiskoj. Straty nieprzyjacielskie są bardzo ciężkie. Przed jedną tylko wyżyną 234 narachowaliśmy 600 ciał nieprzyjacielskich. Wzięliśmy do niewoli 80 żołnierzy i zdobyliśmy 4 karab. maszynowe. Na froncie Czarnomorskim 2 okręty wojenne bombardowały Konstanę. Ofiar w ludziach ostrzeliwanie to za sobą nie pociągnęło żadnych.

Front macedoński: Nieprzyjacieli rozpoczął bardzo gwałtowny ogień artylerjijski na wyżynę na północy zachodzie od Bitolje. W łuku Czerny słabsza akcja artylerjijska. Na wschodzie od Czerny bardzo ostry ogień artylerjijski. Na froncie Belasica-Planina cisza. Nad Strumą ogień artylerjijski i starcia patrolów.

(podp.) Radostawow.

Wielka księżniczka Karolina Meklemburska spoczęła w Bogu.

Szweryn, 5 grudnia (BTW.) Specjalne wydanie gazety krajowej dla obojga Meklemburgu: Strelitz i Schwerin powiadamia, że dziś rano o godz. 2-ej zmarła wielka księżniczka, wdowa, Karolina Meklemburg—Strelitz.

Niemiecka łódź podwodna w pobliżu Islandji.

Kopenhaga 3 grudnia. (Lokal Anzeiger). Ze stolicy Islandji komunikują pod dniem 30 listopada, że niemieckie łodzie podwodne trzymają się w bliskości Islandji dla przerywania ruchu między Islandją a Anglią.

Kryzys ministerjalny w Anglii.

London, 3 grudnia (BTW.) (Reuter). Urzędowanie publikują, że prezes ministrów Asquith w celu skutecznego prowadzenia wojny zdecydował się razdzić królowi, by dał zgodę swą na ukonstataowanie

się nowego rządu. Asquith, który wczoraj opuścił Londyn, dziś rano powrócił i porozumiał się z Lloydem Georgem oraz resztą ministrów. Rozważa teraz, by przygotować się do walki z tymi szkopułami, jakie sprowadziły dymisję Lloyd'a George. Spodziewają się też, że da się stworzyć jakibądź „modus vivendi”. Carson i Bonar Law dziś po obiedzie obaj stawili się w komitecie unjonistycznym. Ich równoczesna obecność na tej sesji uważana jest za objaw bardzo znamienity. Oczekują, że Asquith jutro wypowie się w parlamencie.

Oslabienie napięcia walki w Karpatach.

Wiedeń 4 grudnia. (BTW.) Z kwatery wojenno-prasowej donoszą pod datą 3 b. m. wieczorem. Nowe poważne sukcesy w Rumunji. Wielu jeńców i obfity materiał został przyprowadzony. W Karpatach słabsza akcja bojowa niż w dniach ostatnich.

Zajścia w Grecji.

Ateny 3 grudnia. (BTW.) Doniesienie Ajencji Hawasa. Makaros, były burmistrz Aten i wódz rezerwistów objął nanowo swe stanowisko w miejsce Benakisa. Generał Dusmani i pułkownik Metasca również powrócili do swych funkcji na czele sztabu jeneralnego.

Bern 3 grudnia. (BTW.) „Secolo” donosi z Aten: Po pierwszym zderzeniu między wojskami greckimi i marynarką czwórporozumienia zawarty został rozjem broni, poczym oddziały wojskowe czwórporozumienia cofnęły się. Admirał Fourmet miał się wyrazić, że chce się zgodzić na oddanie mu 6 baterji i poczynić przedstawienia u rządów koalicyjnych, by one się wyrzekły żądania oddania w ich ręce reszty materiału artylerjijskiego.

Bern 4 grudnia. (BTW.) „Corriere della Sera” donosi z Aten: Wojska koalicyjne przy starciu postradały 100 zabitych i rannych i 40 jeńców. Po greckiej stronie ma być rannych i zabitych 10 żołnierzy, 2 poruczników. Żołnierzy marynarki włoskiej oszczędzono. Po zawarciu zawieszenia broni zaprzestano ognia, lecz o godz. 5, potem, gdy eskadra koalicyjna dała 30 strzałów armatnich, podjęto go nanowo ze wzmożoną siłą. 3 strzały karabinowe miały paść na pałac królewski. Kilku przywódców z partji Venizelistycznej zostało zaarrestowanych. Wojska koalicyjne, około 3000 ludzi, cofnęły się do Pyreusu, eskortowane przez grecką kawalerję i wsiadły potem na okręty..

Bern 3 grudnia. (BTW.) „Corriere della Sera” donosi z Aten: Ze stolicy i jej okolic stawiło się dobrowolnie okragłe 6000 rezerwistów i przyłączyło się do garnizonu Ateńskiego liczącego 5000 ludzi.

Amsterdam 4 grudnia (B. T. W.) Według tutejszego pisma donosi „Times” z Aten pod datą 2 gr. O godz. 5 pp. 3 francuskie przeciwtorpedowce ostrzeliwały wyżynę Ardetos, skąd 1 działo zionęło ogniem na Zappelin, kwaterę francuskich majtków, 1 granat padł na wewnętrzną dziedziniec królewskiego pałacu, położonego tuż przy pagórku, w którym obradowała właśnie konferencja. Obrady prasy venizelistycznej zostały zawieszone.

Niemieckie łodzie podwodne.

Lizbona 5 grudnia (BTW.) Doniesienie „Ajencji Hawasa”. W poniedziałek rano niemieckie łodzie podwodne zawiły do portu Funchal i zaatakowały francuski statek z materiałami wojennymi oraz okręt angielskiej kompanji kupieckiej. Francuska kanonierka została zatopiona. Baterje lądowe rozpoczęły ogień, poczym łodzie podwodne umknęły.

Późniejsza portugalska wiadomość opiewa: Minister marynarki komunikuje, że zatopione statki nazywają się: „Kangaroo” (angielska łódź podwodna eskortująca angielski statek „Dakia”) francuska kanonierka „Surprise” 34 ludzi z francuskiej kanonierki miało postradać życie. Następnie zginęło kilku Portugalczyków, którzy znajdowali się na storpedowanych okrętach.

Niemieckie sprawozdanie wieczorowe.

Berlin 5 grudnia wiecz. urzędownie. Na wschodzie i na zachodzie nic niezwykłego. W Rumunji postępy w kierunku na Bukareszt i na Ploesti. Na froncie Macedońskim walki artylerjijskie.

Cesarz Karol obejmuje naczelne dowództwo nad wszystkimi siłami zbrojnymi.

Wiedeń 4 grudnia. (BTW.) Cesarz, który dziś według opublikowanego rozkazu dziennego do armji objął naczelne dowództwo nad całą siłą obronną Cesarstwa, 3 grudnia rano przybył do kwatery, w której mieści się naczelne dowództwo armji walczącej, narazie na pobyt krótkoterminowy. Po obiedzie Cesarz wysłuchał od szefa sztabu jeneralnego pierwszego raportu jako zwierzchni wódz wojska.

Stan rzeczy w Grecji

Haga, 5 grudnia (Lokal Anzeiger). „Times” donosi z Aten: Aljanci zażądali zupełnej kontroli na całym obszarze Grecji nad kolejnictwem, pocztą i telegrafem.

Francuscy żołnierze, którzy w czasie walk ulicznych wzięci byli do niewoli, puszczeni zostali na wolność.

Pułkownik Zimprakis, były szef policji ateńskiej, został zaarrestowany.

Bern, 4 grudnia (BTW.) „Temps” żałuje, że wypadki z ostatniej doby w Atenach przyjęły tak zasmucający obrót. Pismo żąda stanowczo więcej

środków bezpieczeństwa! i pisze: Nie przeceniamy wprawdzie środków, jakimi rozporządza: król, królowa i Dusmani, ale armja wschodnia, która zajęta jest na całym froncie od jeziora Prespa aż do rzeki Strumy, potrzebuje gwarancji nie tylko materialnych, ale i moralnych rękami. O ile oddziaływałyby wypadki powyższe i na Tessalję, w takim razie Saloniki, główne oparcie armji Salonickiej, cierpiećby musiały wskutek tego pod względem zaopatrywania w żywność.

Ofenzywa w Galicji.

W gazecie „Birżew. Wied.” podkreślają, że jedynie nadzieja zajęcia Lwowa utrzymuje jeszcze w Rosji powszechne zaufanie do rządu i kół militarnych. Zdaje się, że posłowie oraz cała wogółem дума spróbują wywrzeć obecnie na kierownictwo wojskowe w kraju presję, celem podjęcia ponownych akcji ofenzywnych przeciwko stolicy Galicji. W razie, gdy zaniechanoby wszelkiej akcji zaczepnej, zmierzającej do zdobycia Lwowa, ludność rosyjska odnosiłaby się nawet dość wrogo do dzisiejszych rządów w Piotrogradzie. Wśród społeczeństwa panuje na ogół znaczna apatia, a jedynie obiecywania naczelnego dowództwa, że Lwów zostanie niebawem zajęty militarnie, wpłynęłyby jeszcze na opnię w kierunku uspakajającym. Szerokie koła ludności żądają energicznie, żeby zaniechano dawniej akcji zostały obecnie wznowione i prowadzone z największą energią, na jaką zdobyć może się jeszcze armja rosyjska.

Trepow.

Prasa francuska entuzjastycznie wita nowego prezesa rady ministrów w Rosji, Trepowa, zaznaczając, że cieszy się on oddawna sławą znakomitego organizatora. — Niektóre pisma twierdzą, że Trepow jest jedynym obecnie człowiekiem w Rosji, który może przyczynić się do zwiększenia produkcji materiałów wojennych. Obiegają pogłoski, że Trepow otrzymał nowe stanowisko głównie dzięki gorącemu poleceniu go przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który po złożeniu dowództwa nad armją kaukaską, przybył już do głównej kwatery i przebywa wciąż u boku cesarza Mikołaja. W powołaniu Trepowa prasa francuska znajduje dowód, że obecnie wszystkie sprawy rosyjskie podporządkowano jednemu wielkiemu celowi, jakim jest wywalczenie zwycięskiego pokoju.

Zwiększenie armji angielskiej.

Lord Robertson, główny dowódca generalnego sztabu angielskiego przesłał na ręce Lloyd Georgea list, w którym powiada między innymi, co następuje: Jesteśmy wmieszani w wojnę największą, jaką wogóle znał dzieje świata i walczymy o egzystencję o nasz byt narodowy, o cywilizację i sprawę całej ludzkości. Niema najmniejszej wątpliwości, że wojnę tę musimy wygrać i wygramy ją, o ile zużyjemy na prowadzenie jej wszystkie nasze siły. Dotychczas nie uczyniliśmy tego. Nie zdajemy sobie jeszcze dokładnie sprawy z tego, jak wielce jesteśmy zainteresowani w tym, aby wojna wypadła na naszą korzyść ani z tego, jakie siły możemy i powinniśmy wystawić jeszcze przeciwko nieprzyjacielowi. Połączam wszelką nadzieję w moich rodakach, ale niestety, nie przebudzili się oni jeszcze z dawnego letargu.

Francuzi o sytuacji rumuńskiej.

Prasa francuska stara się wszelkimi siłami zatrzeć przykre wrażenie z powodu porażki rumuńskiej na całym niemal froncie i pociesza czytelników nadzieją wielkiej ofenzywy rosyjskiej, jaka ma być przedsięwzięta przeciwko wojskom Falkenhayna. Ciska, jaka panuje obecnie na froncie wschodnim, oznacza, według pism francuskich zapowiedź wielkiej burzy. Ze taka ciska panuje, nikt nie powinien się temu dziwić, gdyż Rosja jest teraz aż zbyt ostrożna w podawaniu jakiegokolwiek wieści odnoszących się do ruchu swych wojsk. Tak samo było przecież i przed wielką ofentywą w Galicji, kiedy to Rosja posunęła się w swej ostrożności aż tak daleko, że nie przepuszczała przez cały miesiąc posyłek pocztowych za granicę. „Gaulois” utrzymuje, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że Rosja przygotowuje się do operacji w wielkim stylu przeciwko wojskom niemiecko-austriacko-bułgarskim, aby sparaliżować dalsze powodzenia armji nieprzyjacielskiej. Sytuacja, w jakiej Rumunia się znalazła, jest bez wątpienia jak najkrytyczniejsza.

„Temps” donosi ciągle o własnych posiłkach rosyjskich do Rumunji i dowodzi, że posiłki te są tak wielkie, że nie tylko mogą stawić czoło armji nieprzyjacielskiej, ale rozpocząć wielką ofentywę przeciwko Bułgarii. Dowództwo nad wojskami wysłanymi do Rumunji, objeli najzdolniejsi generałowie rosyjscy. Główną przyczynę niepowodzeń upatrują pisma francuskie w braku dostatecznej ilości dział, którymi w tak szerokim zakresie rozdzorządza Mackensen i Falkenhayn.

Legjony polskie.

Jak donosi krakowski „Naprzód” poszczególne formacje Legionów Polskich mają być umieszczone w następujących miejscowościach: Pułk I — Łomża; pułk II — Rożan; pułk III — Warszawa; pułk IV — Modlin; pułk V — Pułtusk; Pułk VI — Nałęczów;

czów; pułk I kawalerji — Ostrołęka; pułk II kawalerji — Mińsk Mazowiecki; Pułk I artylerji — Grójec; pułk II artylerji — Kalwarja; saperzy i oddziały techniczne — Modlin.

Dalej Warszawski „Kurjer Polski” podaje wywiad z pewnym oficerem Legionów Polskich, oto co między innymi czytamy w tym artykule:

— Austria oddaje Legjony Polskie w całości wojsku polskiemu. Zatem również wszyscy poddani austriacy, których procent w obecnym składzie Legionów, tak w korpusie oficerskim, jak w szeregach żołnierskich, jest bardzo wybitny (dochodzi do 70 proc.) przekazani zostaną wojsku polskiemu. Legjony zwolnione będą od obowiązującej w dotychczasowym brzmieniu formuły przysięgi; przyjętą będzie formuła nowa, definitywnie jeszcze nieustalona.

Na skutek tej decyzji, zapadłej po 5-m listopada, Legjony wycotane będą do Królestwa Polskiego i poddane starannemu wyszkoleniu, by w najbliższej przyszłości objąć mogły rolę związku i kadry przyszłego wojska polskiego. Przemiany te oczywiście poprzedzone będą odpowiednim rozporządzeniem cesarza Austrii.

Co do powyższego może zatym opinia publiczna być zupełnie uspokojona. Rozstrzygnięcie takie losu Legionów Polskich ma niesłychaną doniosłość dla przyszłego wojska polskiego, oddaje mu bowiem od samego początku gotowe, fachowo doskonałe, z ducha i organizacji czysto polskie kadry oficerskie, podoficerskie i żołnierskie. Jest rzeczą naturalną, że kadry te będą uzupełnione równolegle i równocześnie kształconym materiałem nowym. Oficerowie Legionów mieć będą odpowiedni wpływ na sprawy organizacyjne.

— Pod jakim hasłem prowadzony będzie werbunek do wojska polskiego?

— Kwestje zasadnicze, wkraczające w dziedzinę polityczną, jak właśnie sprawa hasła werbunkowego, nie do nas, wojskowych, należą. My przygotowujemy aparat techniczny, reszta należy do reprezentacji politycznej narodu.

Kronika Płocka.

Od Rady Opiekuńczej pow. Płockiego. W dniu 12 grudnia r. b. odbędzie się w lokalu Tow. Rolniczego w Płocku o godz. 2-iej w południe zebranie przewodniczących i delegatów Rad Opiekuńczych Gminnych pow. Płockiego.

Komunikując o powyższym, Rada Pow. Op. Płocka uprzejmie prosi Panów delegatów o łaskawe przybycie możliwie punktualnie.

Pożądaną jest obecność przynajmniej po dwóch delegatów z drobnej własności z każdej Rady gminnej. Porządek dzienny: Komunikaty od Zarządu R. P. O. P. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Sprawozdanie Sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą. Sprawozdanie z Wydziału Gospodarczego w sprawie aprowizacji. Wnioski członków.

W dniu tym o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Wydziału gospodarczego z udziałem przedstawicieli Spółek spożywczych, sklepów chrześcijańskich i kółek rolniczych. Prośba o łaskawe porańskie obeszania zebrania wspomnianymi przedstawicielami.

Z Magistratu. Zabożebowania na nasiona brukwi, kapusty i marchwi przyjmuje się w Magistracie (Wydział Hadłowy) najpóźniej do 15 b. m.

Ponieważ ilość nasion powyższych jest bardzo ograniczona, późniejsze obstalunki nie będą uwzględnione.

Nowa przełożona II Gimnazjum Żeńskiego w Płocku. Dowiadujemy się, że kierownictwo II-go Gimnazjum Żeńskiego od dnia 1 stycznia obejmuje zastępczo pracowniczka na polu pedagogicznym, była przełożona jednej z pensji warszawskich, antorka wielu cennych prac historycznych, znana literatka, pani Julia Kisielewska (J. Oksza).

Wrażenia z obchodu. Dnia 20 listopada w pięknie udekorowanej sali Drugiej Pensji Udziałowej odbył się obchód rocznicy powstania 30 roku. Już sama sala pensyjna nastroja bardzo sympatycznie i miło. Człowiek tu czuje się jakoś dobrze i swojsko. Wokół mile i sympatyczne twarzyczki panienek, w krzesłach poważne grono osób bliskich i życiowych szkole. Małą estradkę zapelnia chór uczenie, wkrótce rozlegają się dźwięki naszej narodowej pieśni „Boże coś Polskę”. Wszyscy stojąc wysłuchali h. mnu. Potym uczennica kl. VII p. Zienkiewiczówna odczytała swój referat p. t. „Rola Mochackiego w powstaniu”. Praca ta prześlągnięta młodzieńczym zapałem i życiem nagrodzona została żywym oklaskiem. Wielkim urozmaicheniem i atrakcją wieczoru były zbiorowe choralne deklamacje uczenie. Wypowiedziały one końcowe zwrotki „Pana Balcera”. Trzeba tu oddać należną zasługę pani profesorowej Olszowskiej, która włożyła niemało pracy, w artystyczne odtworzenie zwrotek Konopnickiej. Wierszyk Or-o-ta Krzyżyk z Olszynki”, wypowiedziany przez p. Olszewską uczennicę VII kl. był jakby dopełnieniem poprzedniego wrażenia. Część pierwszą obchodu zakończył chór uczenie pod batutą p. Januszewskiego odśpiewaniem „Warszawianki”. Znać tu wytrawną rękę dyrygenta, śpiew rytmiczny, czysty i pełny sprawił każdemu zadowolenie. Część drugą obchodu rozpoczęto od „Jeszcze Polska nie zginęła” (chór uczenie), poczym p. Ol-

szewska uczennica kl. VII przypomniała nam w swej pracy najważniejsze momenty z bitwy Grochowskiej, dalej p. Miecznikowska z odczuciem wypowiedziała wiersz Or-o-ta o „Zwalonym Krzyżu”. Również korzystnie wypadła deklamacja p. Idzikowskiej, zakończył zaś wszystko chór uczenie. Niemalną oklaski i bisy były nagrodą zasłużoną.

Z sali pensyjnej wychodziło się w bardzo miłym i serdecznym nastroju, jakiego zwykle się doznaje po spędzeniu chwil w atmosferze ciepłej i czystej. W. d. l.

Sprawozdanie finansowe z dwóch wieczorów teatralnych ku czei Henryka Sienkiewicza, nadesłał nam dzisiaj Komitet Obchodu. Ze sprawozdania tego wynika iż: Biletów sprzedano za Rb. 384.40; nadwyżki otrzymano (32 mk.) 15 rb. 36 k. Ogółem wpłynęło rb. 399.76. Wydano zaś rb. 278.28. Pozostałe w sumie rb. 121 k. 48. wpłacono do kasy Rady Opiekuńczej m. Płocka.

Wakującą posadę sekwestralora podatkowego przy Magistracie m. Płocka objąć może osoba w średnim wieku, która jednocześnie zgodzi się należeć do przysięgi Milicji Miejskiej.

Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać do biura podatkowego codziennie między godziną 12-1 i 5-6 pp. Burmistrz.

Gfary. Ks. Salwowski z Łęgu składa rb. 5 na biedne dzieci m. Płocka.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym zwraca się uwagę na rozporządzenie Jenerała Gubernatorstwa z dnia 28 czerwca 1916 i na zmiany w tymże rozporządzeniu z d. 13 września 1916, które były rozlepione na mieście i ogłoszone w Gazecie Urzędowej Nr 54 i 66 oraz w Dzienniku Rozporządzeń Nr 50 dotyczącej dostawy klamek itd.

Ostateczny termin dostawy przedmiotów, objętych tym rozporządzeniem za wynagrodzeniem, upływa w dniu 31 grudnia 1916. Po upływie tego terminu nastąpi przymusowa rekwizycja bez odszkodowania, bez względu na to czy przedmioty zastępcze będą przygotowane lub nie. Oprócz tego osoby, które opuszczą powyższy termin, podlegać będą karom.

Wskazany więc jest, aby lokatorzy domów, dla uchronienia się od niewygod jakie powstaną wskutek wywłaszczenia przy braniu przedmiotów zastępczych, zawczasu skłonili właścicieli domów do wypełniania przepisów powyższego rozporządzenia.

Przedmioty te należy dostarczyć do składu ul. Jasna 20 w godzinach: od 8-iej rano do 4-iej pp.

Warszawa dnia 20 listopada 1918 r.

Wydział Sprawców Wojennych.

Z za kordonu żelaznego.

Z opóźnieniem dochodzą nas wieści o tym, co dzieje się w Rosji. Pódezas kiedy w Polsce wre już praca nad stawianiem normalnych podstaw rozwoju nowego państwa polskiego, prasa w Rosji zajmuje się ciągle jeszcze samą proklamacją niepodległości. I tak w Nr 604 krakowskiej „Nowej Reformy” czytamy: „Gazeta Polska” z dnia 16 listopada nie jest zadowolona z protestu rządu rosyjskiego. Organ Narodowej demokracji pisze:

Wczoraj ukazał się komunikat urzędowy w sprawie polskiej. Świadczy on, że po gabinecie Stuermera nie możemy się spodziewać aktu, któryby mógł nas zadowolnić. W komunikacie nie znajdujemy nawet wyrażenia, autonomja, państwo, którego miał zaimar, według informacji rosyjskiej użyć p. Stuermer w przyszłym swym przemówieniu w Dumie Państwowej. Komunikat zapewnia, że zamiarem Rosji jest wciąż stworzenie zjednoczonej Polski i obdarzenie jej wolnością w zakresie kulturalnym i gospodarczym na zasadach autonomji, pod hasłem cesarzy rosyjskich i „z zachowaniem jednolitej państwowości.” „O ileby komunikat ten można było traktować jako odpowiedź na deklarację, złożoną przez p. Harusewicza, byłaby to odpowiedź odmowna. Zaznaczenie powyższego faktu przez organ Narodowej Demokracji rzuca nieco światła na doniesienie petersburskiego „Dnia”, który podaje:

„W petersburskich kołach dyplomatycznych oczekują, że ambasadorowie Anglii, Francji i Włoch w najbliższych dniach przedłożą nowemu rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Nieratowskiemu notę werbalną, która stwierdzi, że państwa koalicji są niezadowolone z polityki Rosji i że politykę tę uważają za szkodliwą dla wspólnych interesów. I rzeczywiście polityka rządu doprowadziła opinię polityczną w Rosji do takiego stanu, że naprz. kadecka Riecz z 15 listopada pisze:

Posłowie polscy chcieliby, aby protest rosyjski był poparty także przez koalicję. Te żądania można poprzeć. Byłoby jednak niesłychanym wysnuwaniem stąd wniosku, że sprawa polska staje się od tej chwili międzynarodową.

Jednak w swym mniemaniu stanowczym „Riecz” zostawia sobie furtkę, bo sądzi, że komunikat urzędowy ma cechy pośpiechu, który sam przez się wskazuje, że nie może to być ostatecznym słowem rządu w sprawie polskiej. Tak myślą i działają w sprawie polskiej po za żelaznym kordonem armji sprzymierzonych.

Odbite w Drukarni „Kurjera Półecznego” i „Mazura”.